

PIOTR KĘDZIA

UNIWERSYTET ŁÓDZKI  
WYDZIAŁ NAUK O WYCHOWANIU

## **Idea olimpizmu i zasada fair play w działalności polskich stowarzyszeń sportowych w Łodzi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej**

### **Abstract**

#### **The Olympic Idea and the principle of fair play in activities of polish sports associatins in the city of Lodz in the period of The Second Republic**

The goal of this article is portraying the aspects associated with the Olympic Idea and the principle of fair play in activities of Polish sports associations in the city of Lodz in the interwar period. In the paper were presented genesis of Olympism and sports clubs and contexts of multidirectional action for popularizing Olympic values. Quoted examples from the life of Polish sports associations constitute still a little unfamiliar area the sports activity and culture the city of Lodz.

\*

Pozasportowa działalność zrzeszeń sportowych stanowi wciąż mało znany wycinek historii polskiego ruchu sportowego. W mieście Łodzi w okresie dwudziestolecia międzywojennego tempo i kierunki rozwoju sportu determinowały czynniki społeczne, gospodarcze i polityczne. Brak stabilizacji ekonomicznej, słabe wsparcie władz centralnych i lokalnych, a także specyficzna dla środowiska łódzkiego polaryzacja grup narodowościowych utrudniały rozwój ilościowy i jakościowy polskich stowarzyszeń sportowych. W Łodzi przez cały okres międzywojenny możemy zaobserwować dwa główne nurty kształtujące charakter sportu, były to: dynamicznie rozwijający się ruch stowarzyszeniowy oraz internalizacja założeń idei olimpijskiej. W przypadku absorpcji wartości olimpizmu oznaczało to nadanie

sportowi przejrzystej pod względem pedagogicznym i moralnym (fair play) filozofii współzawodnictwa sportowego. Co więcej, wysiłek zrzeszeń sportowych w zakresie działalności sportowej i oświatowo-kulturalnej stawał się bardziej doniosły i zgodny z duchem czasu. Parafrazując słowa Pierre'a de Coubertina z 1906 roku o tym, że „Antyczna Olimpia była miastem sportu, sztuki i modlitwy”, można powiedzieć, że łódzkie zrzeszenia sportowe były miejscem sportu, oświaty i kultury (Hądzelek, Wroczyński 1968, s. 363–364). Warto pamiętać, że sam Coubertin łączył w swojej pracy działania na rzecz wskrzeszenia starożytnych igrzysk olimpijskich oraz rozwoju Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych, której w 1887 roku był założycielem, a później sekretarzem generalnym.

W poniższym tekście ukazane zostały przykłady popularyzowania idei olimpijskiej i zasady fair play trzech polskich zrzeszeń sportowych, adresujących swoją ofertę sportowo-edukacyjną do różnych grup społecznych i zawodowych. Analizie poddano działalność miejskiego Łódzkiego Klubu Sportowego (ŁKS), fabrycznego Klubu Sportowego „Geyer” (KS „Geyer”) oraz rzemieślniczej Sekcji Sportowej Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa” (SSTR „Resursa”).

## Zarys genezy polskich stowarzyszeń sportowych i idei olimpizmu w Łodzi

W Łodzi polski ruch stowarzyszeniowy i olimpijski inspirowany był dokonaniami społeczników i animatorów kultury fizycznej pochodzenia niemieckiego. To oni założyli w mieście pierwszą organizację sportową (Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie – Lodzer Bürger-Schützengilde), informowali za pośrednictwem prasy o pierwszych nowożytnych igrzyskach olimpijskich („Lodzer Zeitung”, „Neue Lodzer Zeitung”, „Illustrierte Sonntagsbeilage”) oraz zainicjowali prekursorskie zawody sportowe w duchu idei olimpijskiej (Bogusz 2005, s. 15–21). W niemalże analogiczny sposób ewoluowały działania Polaków na rzecz powstania polskich stowarzyszeń sportowych i popularyzowania olimpizmu. Aktywizacja inteligencji polskiej w Łodzi pod koniec drugiej połowy XIX wieku spowodowała, że mieszkańcy zaczęli żywiej interesować się sprawami kultury i życia społecznego. Sport, jako novum w dziedzinie spędzania czasu wolnego, stanowił dla mieszkańców silnie zindustrializowanego kombinatu przemysłowego swego rodzaju mechanizm spustowy. Dawał on ujście tłumionym i zaniedbanym potrzebom w zakresie zdrowia, higieny, sprawności fizycznej i godziwej rozrywki. Co więcej, sport, olimpizm i zrzeszenia sportowe stwarzały możliwość – dla zniewolonych zaborem rosyjskim Polaków – spontanicznego zaistnienia w z góry zaprogramowanej przestrzeni społecznej. Tym samym ludność polska mogła jeszcze skuteczniej zaspokajać swoje aspiracje społeczno-kulturowe, u źródeł których tkwiły zakorzenione przez pokolenia pobudki patriotyczne i narodowowyzwoleńcze.

W Łodzi w okresie zaborów istniało dziesięć polskich stowarzyszeń sportowych. W 1889 roku jako pierwsze powstało zrzeszenie promujące sport kolarski, które nosiło nazwę Konsulat Łódzki Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów – od

1910 roku Warszawskie Towarzystwo Cyklistów w Łodzi, w 1919 roku zmiana nazwy na Towarzystwo Warszawskie Cyklistów w Łodzi, a od 1927 roku przemianowane na Łódzkie Towarzystwo Kolarskie (Bogusz 2007, s. 40–42). Założenie pierwszej organizacji sportowej nie było łatwe, gdyż do 1906 roku obowiązywał dekret carski zakazujący Polakom zakładania stowarzyszeń.

Warto dodać, że w 1910 roku powstała Łódzka Liga Sportowa (Lodzer Fussball Verband), która zajmowała się organizacją rozgrywek piłkarskich. Jej zarząd tworzyli przedstawiciele różnych zrzeszeń sportowych zarówno polskich, niemieckich, jak i żydowskich. Współpraca przedstawicieli różnych narodowości ponad podziałami służyła lepszemu koordynowaniu współzawodnictwa sportowego w mieście.

Wraz z okrzepnięciem nowo utworzonych polskich organizacji sportowych łodzianie-Polacy zaczęli żywo interesować się odrodzonymi igrzyskami olimpijskimi. Informacje na ich temat mieszkańcy miasta czerpali m.in. za pośrednictwem prasy z różnych dzielnic zaborowych, tj. warszawskiego „Ruchu”, krakowskiego „Przeglądu Gimnastycznego” oraz poznańskiego „Sokoła”. Również urządzane imprezy sportowe w duchu olimpijskim stały się dla działaczy polskich inspiracją do działań na rzecz tworzenia lokalnego ruchu olimpijskiego. Już w 1910 roku jako pierwowzór do zorganizowania zawodów sportowych na kanwie idei olimpijskiej posłużyły imprezy stowarzyszeń niemieckich, m.in. Towarzystwa Gimnastycznego „Kraft” i Stowarzyszenia Sportowego „Union” (Bogusz 2005, s. 17–18; „Rozwój” 1912, nr 110, s. 3; 1912, nr 113, s. 3–5). Inspiracją zapewne były także rozegrane w 1911 roku we Lwowie I Igrzyska Polskie, które urządziło Towarzystwo Zabaw Ruchowych. Zorganizowanie przez Polaków zawodów sportowych pod szyldem idei olimpizmu pozostawało zatem kwestią czasu. W 1912 roku w ramach uroczystości otwarcia boiska sportowego ŁKS urządzono Wielkie Igrzyska Olimpijskie Łodzi (Pawlak 1985, s. 155; Strzałkowski 1983, s. 12). Imprezę tę zaszczylił swoją obecnością osoby należące do ówczesnej elity miasta. Jednak co najważniejsze, udział w niej wzięli wszyscy sportowcy łódzcy bez względu na pochodzenie narodowościowe. Doniosłość tego faktu nawiązywała do ogłoszonego w 1896 roku przez P. de Coubertina hasła: *All games – all nations*. Zasada ta, odwołująca się do powszechności dyscyplin sportowych i równości między narodami, miała swoją paralelę w wielonarodowościowym społeczeństwie łódzkim.

## **Sport – olimpizm – zrzeszenia sportowe w okresie międzywojennym w Łodzi**

Odzyskanie przez Polskę niepodległości pozwoliło działaczom i społecznikom łódzkim na wyznaczenie sportowi w Łodzi takich kierunków rozwoju, jakie wówczas dominowały w krajach Europy Zachodniej. Aby nadrobić zaległości spowodowane długim okresem zaborów, podejmowano wielokierunkowe wysiłki zmierzające do pełnoprawnego zaistnienia Polski w międzynarodowym ruchu olimpijskim oraz reaktywowania i zakładania nowych stowarzyszeń sportowych. W Łodzi aż do 1939 roku powstało kilkadziesiąt polskich stowarzyszeń sportowych, których głównym zadaniem było dbanie o rozwój psychofizyczny mieszkańców miasta.

Władysław Kozielski w jednym ze swoich artykułów prasowych tak zdefiniował pojęcie zrzeszenia sportowego: „klub sportowy to zbiorowisko ludzi niemających na celu spędzanie wieczorów w klubie, w atmosferze karczemnej, zadymionej sali, wzajemnych «miłych nastrojów». Klub sportowy to środowisko ludzi myślących o kulturze sportowej – kulturze mającej na celu wychowanie młodzieży na zdrowych obywateli państwa” („Kurjer Łódzki” 1933, nr 37, s. 5). Do osiągnięcia wyznaczonego celu wykorzystywano następujące środki: urządzano różnego rodzaju ćwiczenia i imprezy sportowe, popularyzowano czytelnictwo, organizowano odczyty, wykłady i pogadanki na tematy dotyczące szeroko pojętej kultury fizycznej, urządzano różnego rodzaju szkolenia i kursy, prowadzono koła i sekcje kulturalno-oświatowe, zakładano biblioteki, organizowano wycieczki turystyczno-krajoznawcze, rozwijano życie kulturalno-rozrywkowe i in.

Szczególny wkład w rozwój ruchu stowarzyszeniowego w Łodzi miały osoby w różnorodny sposób związane z ideą olimpizmu. Jedną z nich był Leopold Skulski, nadburmistrz miasta Łodzi i działacz łódzkiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (TG „Sokół”). We wrześniu 1918 roku uczestniczył on w I Zjeździe Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych w Warszawie. Skulski stał się emisariuszem postanowień Zjazdu, który wypracował szereg postanowień, m.in. w zakresie powołania narodowego komitetu olimpijskiego, udziału polskich sportowców w Igrzyskach Olimpijskich oraz organizacji igrzysk narodowych jako zawodów przygotowawczych do rywalizacji międzynarodowej. Już w latach 1919–1920 na terenie Łodzi w parku Helenów urządzono zawody pod nazwą Igrzyska Olimpijskie, a także Wojskowe Igrzyska Olimpijskie Łodzi. Niestety nadchodzące w 1920 roku do Rady Miejskiej pisma z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich (PKIO) z prośbą o wsparcie polskiej ekspedycji na Igrzyska Olimpijskie w Antwerpii były załatwiane odmownie. Dramatyczna sytuacja ekonomiczna i polityczna oraz dość wysokie koszty przygotowań olimpijskich powodowały, że władze miejskie wolały przeznaczyć środki finansowe na najpilniejsze potrzeby mieszkańców miasta. Należały do nich m.in.: zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych, aprowizacyjnych i socjalnych, tworzenie warunków do upowszechniania wychowania fizycznego oraz wspieranie organizacji militarnych i paramilitarnych. W uzasadnieniu końcowym odpowiedzi na petycję PKIO napisano: „Komisje stwierdzają, że godność i tężyzna Polski dostatecznie jest reprezentowaną przez czyny naszej armji, co w pierwszym rządzie pracą wewnątrz kraju nad wzmocnieniem tężyzny narodu podtrzymywanem i zwiększanem być winno” (APŁ, AmŁ, RM, sygn. 120013, s. 234). Sportowcami przygotowującymi się do Igrzysk w Antwerpii byli tenisistka ziemna Wiera Richterówna (Łódzki Klub Lawn-Tenisowy) oraz piłkarz Karol Hanke (ŁKS).

Zwycięska w 1920 roku wojna polsko-bolszewicka pozwoliła władzom Łodzi na wydatniejsze zaangażowanie się w sprawy kultury fizycznej w mieście. W 1922 roku Zarząd Miejski wydzierżawił ŁKS tereny pod budowę Parku Sportowego. Projekt kompleksu sportowego wykonał inżynier Ludwik Christelbauer ze Lwowa, który w październiku 1919 roku znajdował się w składzie Komitetu Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich, a w grudniu tego samego roku wszedł do Zarządu PKIO – od 1925 roku Polski Komitet Olimpijski (PKOI) (Rotkiewicz 2011, s. 162–164). Realizatorem planu był inżynier Stanisław Kowalski, członek ŁKS. Rozbudowa

obiekty przy al. Unii 2, jednego z największych w Łodzi, trwała przez cały okres międzywojenny. W latach 1927–1930 wybudowano pływalnię (50 x 20 m), którą zaprojektował Węgier Alfred Hajos (Glica, Jaskulski 2014, s. 50–51). W przeszłości był on zwycięzcą dwóch konkurencji pływackich na pierwszych nowożytnych igrzyskach olimpijskich w 1896 roku oraz zwycięzcą olimpijskiego konkursu sztuki w 1924 roku – w dziedzinie architektury. Zaprojektowana przez niego pływalnia z pięciometrową wieżą była pierwszą w Polsce.

Zbliżające się Igrzyska VIII Olimpiady w Paryżu w 1924 roku władze miasta Łodzi uznały za ważne wydarzenie sportowe. Udzieliły one PKIO subwencji w wysokości 500 złotych (APŁ, AmŁ, mikrof. L-10386, s. 23). Do akcji na rzecz zbiórki prowadzonej przez PKIO „Na Polską Ekipę Olimpijską 1924” i Fundusz Olimpijski włączyły się młodzież szkolna oraz stowarzyszenia sportowe, które przeznaczały środki z rozgrywanych meczy. W Łodzi w lutym 1924 roku utworzono również Komitet Zbiórkowy Olimpijski. W historycznym debiucie Polski na Igrzyskach w Paryżu startowało sześciu łodzian. Byli to: piłkarz nożny Wawrzyniec Cyll (ŁKS), bokserzy Jan Gerbich, Tomasz Konarzewski i Eugeniusz Nowak (wszyscy Łódzki Klub Bokserski), strzelec Bolesław Gościewicz (Klub Sportowy 31. Pułku Strzelców Kaniowskich) oraz kolarz Oswald Miller (Stowarzyszenie Sportowe „Union”) (Bogusz 2007, s. 139).

Przygotowania do Igrzysk IX Letniej Olimpiady w Amsterdamie w 1928 roku, tak jak w przypadku poprzednich zawodów, miały charakter doraźny. Władze miejskie i związkowe starały się stworzyć jak najlepsze warunki szkoleniowe dla czołowych zawodników i zawodniczek. W tym celu podejmowano próby wysłania T. Konarzewskiego do paryskiej szkoły boksu Cercle de la Boxe, a także ścisłej czołówki bokserów łódzkich na kurs przygotowawczy do Poznania. Również lekkoatletki łódzkie – w myśl hasła „Kobiety na olimpiadę” – miały możliwość trenowania pod okiem szwedzkiego trenera Norblinga. Selekcji i szkolenia sportowców łódzkich na kandydatów do startu w igrzyskach olimpijskich dokonywali dwaj wojskowi por. Paweł Woskowicz i por. Wacław Kuźmicki. Sprawowanie przez nich tych funkcji nie było przypadkowe, gdyż od początku lat dwudziestych działali oni w wielu zrzeszeniach i związkach sportowych na terenie Łodzi. Można wśród nich wymienić: Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przyniesienia Wojskowego (OUWFIPW), Wojskowy Klub Sportowy „Łódź” (WKS „Łódź”), Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych (ŁOZGS) i in. Praca Woskowicza i Kuźmickiego przyczyniła się również do wprowadzenia klubów fabrycznych – w tym także KS „Geyer” – na sformalizowaną ścieżkę działalności sportowej. Stało się to wraz z tworzeniem przez OUWFIPW tzw. ośrodków Wychowania Fizycznego przy dużych zakładach przemysłowych. KS „Geyer” stanowiło pierwszą tego typu placówkę w mieście (Bogusz 2007, s. 280). Na amsterdamskiej arenie igrzysk olimpijskich Łódź reprezentowali: kolarze Alfred Reul (ŁKS), Stanisław Kłosowicz (Towarzystwo Zwolenników Sportu) i Jan Zybert (SSTR „Resursa”) oraz lekkoatletka Genowefa Kobielska (ŁKS) (Bogusz 2005, s. 29).

Przyniesienie sportowców łódzkich do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1932 roku miało charakter bardziej sformalizowany i odgórny. W Łodzi powołano, tak jak i w innych województwach, Łódzki Podkomitet

Olimpijski będący agendą PKOI. Na terenie województwa łódzkiego kierował nim Ryszard Kanenberg. Instytucja ta koncentrowała swoje działania na zbiórce środków finansowych, które miały pomóc w przygotowaniu zawodników łódzkich. Gros tych funduszy przeznaczono na szkolenie bokserów, tj. T. Konarzewskiego i Henryka Chmielewskiego (obaj Klub Sportowy „IKP”) oraz Adama Seweryniaka (ŁKS). Odwołanie przez PKOI wyjazdu polskich bokserów na igrzyska spowodowało, że za zebrane pieniądze opłacono przyjazd do Łodzi estońskiego szkoleniowca Aleksandra Klumberga. Specjalizował się on w treningu lekkoatletycznym, który prowadził w łódzkich i pabianickich zrzeszeniach sportowych. Na Igrzyskach w Los Angeles wystąpiła Jadwiga Wajsówna (TG „Sokół”), która zdobyła brązowy medal w rzucie dyskiem (Bogusz 2005, s. 32–33).

Start sportowców łódzkich w IV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen i w Igrzyskach XI Letniej Olimpiady w Berlinie tradycyjnie już organizowano za pośrednictwem spontanicznych zbiórek i akcji społecznych. Głównym skarbnikiem tych działań był Polski Fundusz Olimpijski. Oprócz tego urządzano kwesty pod nazwą „Szukamy Nieznanego Olimpijczyka” czy „Dzień Olimpijczyka”, zawody sportowe organizowane przez zrzeszenia i związki sportowe, a także konkursy Polskiego Radia Łódź. Dnia 17 sierpnia 1935 roku w celu usprawnienia zbiórek i lepszego skoordynowania przygotowań powołano Miejski Komitet Olimpijski w Łodzi (MKO). Jego skład osobowy tworzyli działacze sportowi z wieloletnim stażem i doświadczeniem, m.in. Heliodor Konopka, Aleksander Kordasz oraz Józef Wolczyński. Prężna i wydajna praca MKO przyczyniła się do utworzenia w marcu 1936 roku Regionalnego Komitetu Olimpijskiego, koordynującego ruch olimpijski w skali całego województwa łódzkiego. Wszystkie te działania organizacyjne miały bezpośrednie przełożenie na przygotowania do Igrzysk w Berlinie. Zawodnicy-kandydaci na igrzyska przygotowywali się pod okiem specjalistów z kraju i zagranicy. Ostatecznie na Igrzyska do Garmisch-Partenkirchen wyjechał jako hokeista W. Król (ŁKS), a na letnie igrzyska zakwalifikowali się bokser H. Chmielewski (KS „IKP”), piłkarz Antoni Gałeczki (ŁKS), szermierz Roman Kantor (WKS „Łódź”) oraz lekkoatletki Maria Kwaśniewska (ŁKS) i J. Wajsówna (TG „Sokół”). Obie zawodniczki wróciły do Łodzi z medalami – Wajsówna ze srebrnym w dysku, a Kwaśniewska z brązowym w rzucie oszczepem. Warto zwrócić uwagę, że rozgrywane w 1936 roku igrzyska zimowe, jak i letnie, relacjonowano za pośrednictwem „Kurjera Łódzkiego”. Funkcję korespondenta pełnił W. Kozielski, zasłużony działacz wielu organizacji sportowych, a także redaktor prasowy i radiowy. Przekazywał on szybkie i dokładne relacje z wydarzeń na igrzyskach, które przesyłał przez cały czas trwania imprezy. Publikowane przez niego sprawozdania cechowały się znajomością tematyki sportów zimowych i letnich oraz nieskrywanyymi emocjami w stosunku do idei odrodzonych igrzysk olimpijskich.

Program przygotowań i selekcja zawodników do Igrzysk XII Letniej Olimpiady w Helsinkach w 1940 roku poprzedzone zostały dyrektywami PKOI, które zostały zaprezentowane we wrześniu 1937 roku. Odgórna analiza możliwości i potencjału polskich sportowców determinowała charakter szkolenia zawodników zrzeszeń łódzkich. Dla kandydatów ubiegających się o nominację olimpijską podstawową bazą szkoleniową był trening w macierzystym stowarzyszeniu, który uzupełniano wyjazdami na różnego rodzaju zgrupowania przedolimpijskie. Dnia 27 kwietnia

1939 roku powołano Regionalny Komitet Olimpijski w Łodzi. Do jego zadań należało popularyzowanie olimpinizmu, organizowanie zbiórek na Fundusz Olimpijski oraz opieka nad lokalnymi sportowcami-olimpijczykami. Niestety wybuch drugiej wojny światowej w 1939 roku zniweczył podjęte wysiłki na rzecz startu w igrzyskach w Helsinkach. W dniu 16 maja 1939 roku przysięgę olimpijską w gmachu Polskiej YMCA złożyli: bokserzy Józef Pisarski (KS „Geyer”) i Józef Marcinkowski (KS „IKP”), szermierze Bolesław Banaś (Policyjny Klub Sportowy) i R. Kantor (ŁKS), lekkoatletki Henryka Słomczewska (KS „IKP”) i J. Wajs-Grętkiewiczowa (KS „Boruta” Zgierz), piłkarz Antoni Gałeczki (ŁKS) oraz hokeista W. Król (ŁKS) (Bogusz 2005, s. 32–33). Ogółem w igrzyskach olimpijskich łodzianie wystartowali 17 razy.

## Kierunki upowszechniania olimpinizmu i zasad etyki sportowej przez polskie stowarzyszenia sportowe miasta Łodzi

Jednym z filarów filozofii olimpijskiej była zasada fair play. W działalności łódzkich stowarzyszeń sportowych stanowiła ona warunek *sine qua non* budowania prestiżu wychowawczego i moralnego w środowisku lokalnym. Kierujący się intuicją pedagogiczną działacze sportowi zakładali również, że kto w walce sportowej postępuje w sposób szlachetny i uczciwy, to z dużą dozą prawdopodobieństwa przeniesie te wartości do życia prywatnego i zawodowego (Osmolski 1928, s. 26). Jednak idea fair play nie była zawsze respektowana przez zawodników, trenerów, działaczy i kibiców. Maniakalne wręcz dążenie do osiągnięcia jak najlepszego wyniku sportowego za wszelką cenę generowało szereg haniebnych zachowań, które najczęściej przyjmowały formę nieczystej gry, brutalności, oszustw, ksenofobii i szowinizmu (Karwacki, Lenartowicz 2001, s. 23–24). Stanowiły one ten element rywalizacji sportowej, który zakłócał odbiór widowiska sportowego. Natomiast postawa kibiców często odbiegała od przyjętych norm i standardów. Niesportowy doping, obraźliwe okrzyki czy wręcz przemoc fizyczna powodowały, że mnożyły się głosy krytyczne pod adresem kibiców (Junosza-Dąbrowski 1928, s. 50–54; Lipoński 1974, s. 199; Antonowicz, Wrzesiński 2009, s. 116; Kędzia 2012, s. 10–11). Współodpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczono m.in. zrzeszenia sportowe, które organizując zawody sportowe, nie zawsze potrafiły zapobiec różnego rodzaju ekscesom. W ich działalności kładziono zatem nacisk na profilaktykę zmierzającą do „wychowania do sportu” oraz „wychowania do kibicowania”. Działania te realizowano zwłaszcza poprzez wyróżnianie zawodników grających fair oraz prowadzenie specjalnych akcji wychowawczych na łamach prasy. Za jej pośrednictwem działacze sportowi publikowali specjalne artykuły i odezwy, w których apelowali o kulturalną grę oraz doping.

Jedną z podstawowych zasad pomyślnego rozwoju każdego zrzeszenia sportowego było stworzenie prawidłowych relacji wewnątrzklubowych. W KS „Geyer” władze dość pieczołowicie dbały o wysoki poziom etyki wśród członków zrzeszenia. Osoby, które zostały wydalone z fabryki za różnego rodzaju przewinienia, mogły także utracić członkostwo w stowarzyszeniu. W 1930 roku podczas II Walnego

Zgromadzenia KS „Geyer” przewodniczący dyrektor A. Michałowski stwierdzał: „Ze względu na współzycie towarzyskie członków Koła, Ogół nie może tolerować jednostek nieetycznych i niemoralnych, gdyż każdy członek przez niewłaściwe postępowanie obniża jednocześnie etykę Koła” (APŁ, UWŁ, WSP, sygn. 985, s. 3). Inną sprawą, która wzbudzała kontrowersje, były stosunki umysłowych pracowników fabryki z robotnikami. Kierownictwo zrzeszenia starało się, aby przestrzegano godnego traktowania pracowników niższego szczebla. Jeden z działaczy zrzeszenia Julian Wende stwierdzał: „Takich różnic w traktowaniu nie ma. Jeżeli zaś znalazłaby się podobna jednostka, to ogół odwróciłby się od niej, gdyż na takiej jednostce nie powinno nikomu zależeć” (APŁ, UWŁ, WSP, sygn. 985, s. 9). W szkoleniu zawodników KS „Geyer” dbano natomiast o popularyzowanie wychowawczej roli sportu w formule stricte amatorskiej. Wspomniany wyżej A. Michałowski wskazywał: „Najprostsza droga do celu prowadzi tutaj nie przez wybijanie się jednostek, ale przez systematyczne szkolenie i usprawnianie jak największej ilości młodzieży, i więcej powinno nam zależeć na zapoznaniu jak najszerszych kół młodzieży z całokształtem sportu, niż na trenowaniu zawodników” (APŁ, UWŁ, WSP, sygn. 985, s. 8). Kierownictwo KS „Geyer” przygotowało również specjalne wyróżnienie dla zawodnika, który prezentował wzorową postawę moralną. W 1930 roku Walne Zgromadzenie KS „Geyer” przyznało „specjalną odznakę najkarniejszego sportowca” Alfredowi Ślaskiemu (APŁ, UWŁ, WSP, sygn. 985, s. 1).

Życie wewnętrzne każdego zrzeszenia cechowało się specyficznymi zwyczajami i zasadami. Mnogość interakcji między zawodnikami i działaczami, oprócz szacunku i zrozumienia, generowała także wiele silnych i skrajnych emocji. Aby eliminować niepożądane zachowania pomiędzy członkami, wiele stowarzyszeń wypracowało specjalne procedury mające na celu wyjaśnianie nieporozumień. Dość powszechnie powoływaną instytucją do spraw trudnych były sądy koleżeńskie. W ich skład wchodził przeważnie członkowie zarządu zrzeszenia. Aby wyjaśnić dany przypadek, odbywały się przesłuchania zwaśnionych stron, po czym podejmowano stosowne decyzje co do dalszego biegu spraw. Dla przykładu w SSTR „Resursa”, kiedy zdarzenie dotyczyło niewłaściwego zachowania jednego z członków zrzeszenia, władze zrzeszenia najpierw udzielały upomnienia, a gdy to nie skutkowało, pozbawiano taką osobę członkostwa oraz zakazywano używania barw i znaczków stowarzyszenia (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 24).

Członkowie władz Sekcji Sportowej „Resursy” koncentrowali się w swoich działaniach nie tylko na sprawach sportowo-organizacyjnych, ale w szczególnych sytuacjach potrafili też zorganizować pomoc socjalną. W 1931 roku takie wsparcie materialne otrzymał zasłużony dla Sekcji Aleksander Uliński, który, jak pisano, „zaniewidział na oczy”. Na zasiłek zarząd zrzeszenia przekazał środki finansowe przeznaczone na kupno nagród na koniec sezonu dla zawodników (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 28, s. 18, 19, 36; APŁ, UWŁ, WSP, sygn. 31, s. 12, 17). Gdy Uliński znalazł się w Domu Starości, władze zarządu postanowiły podtrzymać jego przynależność członkowską. Zadłużenie w składkach pokryto doraźnymi wpłatami, a pozostałą część „sprezentowano”. Ponadto postanowiono, że każdy członek mógł za niego „co łaska” przeznaczyć określoną kwotę na poczet składek (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 33, s. 108).

Działacze „Resursy” dbali także o zewnętrzny wizerunek zrzeszenia. W punkcie pierwszym *Regulaminu sportowego Sekcji Sportowej „Resursy”* zapisano: „Każdy członek S. S. Tow. «Resursa» wyjeżdżając w ubiorze i pod znakiem tegoż, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, a więc zachowaniem się swoim za honor i dobre imię jego jest odpowiedzialnym, powinien zachować się z godnością, by nie przyjmować ujmy sportowi i sobie samemu. Obowiązany jest przeto przestrzegać przepisów jazdy prawidłowej, które chronią zarówno jeźdźca jak i sportykane osoby od wypadków, a przy jeździe zbiorowej są warunkiem koniecznym utrzymania porządku” (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 29, s. 2). W 1923 roku z powodu podobieństwa czapek używanych przez członków SSTR „Resursa” i Towarzystwa Cyklistów „Rekord” wystosowano specjalne pismo z prośbą o wprowadzenie zmian w tej części garderoby. Sprawę tę tłumaczono tym, że „różne pomyłki i wybryki karygodne ich członków są brane na karb Res. Rzem.” (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 8).

Dobrym zwyczajem wielu organizacji sportowych było wzajemne przesyłanie życzeń świątecznych, gratulacji i zaproszeń z okazji jubileuszków i otwarcia obiektów sportowych oraz kondolencji w związku ze śmiercią członków. Okazywano w ten sposób szacunek i przyjaźń, co w symboliczny sposób pieczętowało współpracę sportową. Pod względem formalno-sportowym sprzyjało to promowaniu zasady fair play. Członkostwo SSTR „Resursa” w Związku Polskich Towarzystw Kolarskich (ZPTK) potwierdzało tę tezę. Począwszy bowiem od 1923 roku, związek ten organizował zjazdy stowarzyszeń kolarskich w różnych miastach Polski, w tym także i w Łodzi. Inicjatywę tę uzasadniano w sposób następujący: „Mają one [zjazdy – P.K.] na celu zaznajomienie się wzajemne towarzystw z różnych dzielnic Rzplitej, a jednocześnie łamanie antagonizmów dzielnicowych” (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 10). W 1923 roku podczas zlotu w Warszawie urządzono wycieczkę do Wilanowa. W jej trakcie zjedzono wspólny obiad w restauracji Towarzystwa Warszawskich Cyklistów, po czym zorganizowano wyścigi o Mistrzostwo Rzeczypospolitej na 1923 rok (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 10–11).

W 1923 roku z okazji 25-lecia istnienia SS „Union” kierownictwo SSTR „Resursa” ufundowało tabliczkę pamiątkową na sztandar. Na uroczystości jubileuszowe delegowano także reprezentację kolarzy „Resursy” (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 7; *100 lat...*, s. 29). W tym samym roku członkowie „Resursy” wzięli udział w pogrzebie jednego z kolarzy SS „Union”, który zmarł w trakcie zawodów o mistrzostwo województwa „rażony promieniami słonecznymi” (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 10). W celu wyrażenia współczucia rodzinie i zrzeszeniu zamieszczono również nekrolog w gazetach łódzkich oraz zakupiono wieniec na uroczystość pogrzebową.

W 1924 roku na uroczystość poświęcenia sztandaru władze „Resursy” zaprosiły przedstawicieli ponad dwudziestu zrzeszeń z Łodzi i innych miast Polski (m.in. z Krakowa, Poznania i Warszawy). Z kolei w 1925 roku przedstawiciele Sekcji Sportowej wzięli udział w otwarciu parku sportowego Robotniczego Klubu Sportowego „Legja” Kraków. W 1927 roku członkowie SSTR „Resursa” wzięli udział w jubileuszu TZS, który połączony był z poświęceniem sztandaru i wyścigami (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 55). W uroczystościach uczestniczyli

w reprezentacyjnych mundurach i czapkach. W tym samym roku jeden z członków zarządu „Resursy” Edmund Urbanowicz, będąc na urlopie na Pomorzu, nawiązał kontakt z tamtejszymi stowarzyszeniami kolarskimi z Kartuz, Jastarni i Wielkiej Wsi. Dla symbolicznego uczczenia zawartej przyjaźni władze zrzeszeń przesyłały sobie listy z życzeniami oraz wymieniły się gwoździemi do drzewca sztandaru. Gwoździe do sztandaru przesłano również Łódzkiemu Towarzystwu Gimnastyczno-Sportowemu „Bar Kochba” oraz Pabianickiemu Towarzystwu Cyklistów (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 27, s. 17, 36, 67–68, 102). W 1928 roku członkowie SSTR „Resursa” zostali zaproszeni przez TG „Sokół” na uroczystość 20-lecia działalności w Polsce Odrodzonej. Tradycyjnie już ufundowano na tę uroczystość gwóźdź do sztandaru (APŁ, UWŁ, WSP, TRR, sygn. 2, b.p.s.).

Zjawiskiem wtórnym, które wyrodziło się wraz z wielokierunkową działalnością polskich stowarzyszeń sportowych w Łodzi, był ruch kibicowski. W okresie międzywojennym sympatycy ŁKS należeli do jednych z najbardziej aktywnych i najlepiej zorganizowanych. W 1931 roku w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najpopularniejszy klub w Polsce ŁKS zdobył pierwszą nagrodę. Uzyskał on 6741 głosów i wygrał zegar boiskowy marki „Omega”. W tym samym roku Łódź za sprawą ŁKS miała najwyższą przeciętną liczbę widzów na meczach ligowych w Polsce. W 1935 roku spotkania piłkarskie przy al. Unii 2 odwiedziło ogółem 29 075 widzów, i po drużynie Ruchu Wielkie Hajduki (37 587 osób) był to drugi wynik w Polsce (Bogusiak 2008, s. 181; „Kurjer Łódzki” 1931, nr 112, s. 9). Kibice ŁKS zapoczątkowali również używanie różnorodnych przedmiotów podkreślających tożsamość zrzeszeniową oraz rozgrywanie meczy towarzyskich piłki nożnej z innymi kibicami łódzkich drużyn (Bogusiak, Paradowski 2008, s. 338). Organizowano m.in. mecze piłki nożnej o „Puchar kibiców” pomiędzy drużynami ŁKS i Union-Touringu. Pierwszy taki mecz odbył się w roku 1934, a fundatorami pucharu byli miłośnicy obu drużyn („Kurjer Łódzki” 1935, nr 122, s. 5; 1938, nr 299, s. 7). Kibice ŁKS uczestniczyli także w meczach wyjazdowych swojej drużyny. W 1938 roku działacze ŁKS na mecz wyjazdowy z Wisłą Kraków zarezerwowali specjalną „luxtorpedę”, by oprócz samych zawodników mogli pojechać również sympatycy stowarzyszenia.

Trudno dokonać jednoznacznej oceny jakości i poziomu kulturalnego widowiska sportowego na zawodach ŁKS. W 1930 roku drużyna piłkarska w konkursie Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej zajęła trzecie miejsce za grę „fair”. Jak podawał „Kurjer Łódzki”: „Na orzeczenie powyższe wpłynęło głosowanie wszystkich czynnych sędziów ligowych i protokoły sędziowskie z meczów mistrzowskich” („Kurjer Łódzki” 1930, nr 10, s. 8; „Łódzkie Echo Wieczorne” 1928, nr 121, s. 7).

Jeżeli chodzi o zachowania publiczności łódzkiej, to na łamach „Kurjera Łódzkiego” interpretowano je w zależności od okoliczności. Z jednej strony, widzów ukazywano jako ogół, który cechował się przyzwoitością i wyrobieniem sportowym, z drugiej natomiast nie szczędzono im krytyki („Kurjer Łódzki” 1927, nr 265, s. 9; 1936, nr 190, s. 5). Widowni łódzkiej zarzucano chimeryczność, zobojętnienie oraz w niektórych przypadkach wręcz zdziczenie (Bogusiak 2008, s. 179; Gumola 2007, s. 126). Problem kibicowskiej demoralizacji próbowano wówczas rozwiązać poprzez dyskusję społeczną, nawołując do „wychowania publiczności”. Pod koniec lat dwudziestych XX wieku na łamach „Kurjera Łódzkiego” i „Echa”

zaczęto promować nowe standardy kibicowania, które oscylowały wokół takich wartości, jak: szacunek, życzliwość i tolerancja (por. „Łódzkie Echo Wieczorne” 1928, nr 258, s. 7; „Kurjer Łódzki” 1934, nr 325, s. 5). Warto również dodać, że działacze i zawodnicy ŁKS potrafili solidaryzować się w imię wyższych wartości. Przykładem może być odwołanie w 1933 roku meczu z niemiecką drużyną piłkarską „Blau Weiss” w Łodzi. Decyzję tę podjęto pod wpływem protestów środowisk żydowskich, które zwracały uwagę na prześladowania i dyskryminację tej nacji w Niemczech (Bogusz 2007, s. 404).

Zawodnikiem ŁKS, który indywidualnie został laureatem nagrody fair play za całokształt swojej działalności sportowej, był olimpijczyk – Władysław Król. Wyróżnienie to w formie „Listu Gratulacyjnego” otrzymał w 1978 roku. Król był nie tylko świetnym sportowcem, „ale jego olbrzymia popularność brała się także z pięknego charakteru, prawości i uczciwości” (Goss, Szmel 2000, s. 43).

\*\*\*

W Łodzi w okresie międzywojennym przesłanie coubertinowskie rozumiano przez pryzmat instytucji igrzysk olimpijskich jako cyklicznych zawodów sportowych o zasięgu ogólnoświatowym oraz ideę olimpizmu i fair play, które miały stanowić odwzorowanie systemu wartości, w skład którego wchodziły: pokój, dobro, piękno, tolerancja, prawda, wspólnota, uczciwość i szlachetność. Entuzjazm, z jakim łodzianie przyjęli możliwość wzięcia udziału w nowożytnych igrzyskach olimpijskich, inspirowany był sukcesem walki niepodległościowej. Jednocześnie olimpizm umacniał i wynosił na piedestał krzewione przez pokolenia sportowców łódzkich filozoficzne postulaty unii ducha i ciała. Symbolem tego światopoglądu stały się sztandary stowarzyszeń sportowych, na których wypisywano starożytną maksymę *Mens sana in corpore sano* – „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Spośród zrzeszeń polskich hasło to na swoich proporcach miały ŁKS, TG „Sokół” oraz TZS. Również sam Coubertin był orędownikiem powyższej dewizy. Zachowując sens maksymy Juwenalisa, zmodyfikował jej brzmienie do: *Mens fervida in corpore lacertoso* – „Myśl płomienna w muskularnym ciele” (Rotkiewicz 2011, s. 87–88).

Na gruncie łódzkim olimpizm stanowił ideę silnie uspołecznioną, gdyż olimpijczycy wywodzili się z szerokich warstw społecznych, a przygotowania do igrzysk olimpijskich nie miałyby odpowiedniego poziomu bez solidarnej pomocy społecznej. W przededniu kolejnych igrzysk polskie stowarzyszenia sportowe podejmowały świadomy trud organizacyjny i finansowy, start sportowców łódzkich postrzegano bowiem jako wyraz prestiżu i rozwoju kultury sportowej. Co więcej, dla wielu organizacji sportowych posiadanie w swoich szeregach olimpijczyka świadczyło o wysokim poziomie szkolenia i sprawnej organizacji życia sportowego. Czynniki, które ułatwiały udział zawodników w igrzyskach, były stabilność polityczna i gospodarcza. Również respektowanie zasad amatorstwa stwarzało pomost formalny i ideowy z instytucją nowożytnych igrzysk olimpijskich. Przystwojenie zasad ruchu olimpijskiego napotykało jednak wiele przeciwności i przeszkód, które w przypadku Łodzi miały specyfikę lokalną. Należały do nich: antagonizmy

narodowościowe, kryptozawodowstwo, brutalizacja gry, demoralizacja kibiców i in. W niwelowaniu tych problemów ważną rolę odgrywały prasa i radio. Audycje o charakterze dydaktyczno-wychowawczym ukazywały sport, olimpizm, fair play jako obszary wzajemnego współdziałania, gdzie przeciwnik na arenie sportowej nie jest wrogiem, a partnerem w rywalizacji.

Kończąc, warto wyartykułować podstawową funkcję, jaką spełniały polskie stowarzyszenia sportowe. Poprzez swoje działania przyczyniały się one do kompensowania trudów ciężkiej codziennej pracy zarobkowej, zawodnikom umożliwiały pokazanie swojej wartości w rywalizacji sportowej, a także dawały szansę zdobycia lokalnej lub krajowej sławy. Wreszcie za sprawą zrzeczeń sportowych ich członkowie wiązali swoje codzienne życie z ruchem, kształtowali wewnętrzną dyscyplinę i wolę walki. Porażki uświadamiały im obszary swojej niedoskonałości, nad którymi mogli dalej pracować, stając się lepszymi ludźmi. Natomiast zasada fair play z górnolotnego postulatu aksjologicznego stawała się nieodłączną kategorią moralną postępowania w życiu sportowym, społeczno-zawodowym i prywatnym.

## Literatura

- 100 lat Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, Pabianice 2006.
- Antonowicz Ł., Wrzesiński Ł., *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, „Studia Socjologiczne” 2009.
- Bogusiak J., *ŁKS moją pasją...*, Łódź 2008.
- Bogusz A., *Łódź olimpijska*, Łódź 2005.
- Bogusz A., *Dawna Łódź sportowa: 1824–1945*, Łódź 2007.
- Glica S., Jaskulski M., *Obiekty sportowe Łodzi*, Łódź 2014.
- Goss M., Szmel B.L. (red.), *Łódzki OZPN – 80 lat: ludzie, fakty, kluby: księga pamiątkowa*, Katowice 2000.
- Goss, W. Filipiak, B.L. Szmel (red.), *100 lat ŁKS. Dzieje klubu 1908–2008*, Katowice 2008.
- Gumola M., *Duma przedwojennej Łodzi. Łódzki Klub Sportowy (cz. 1)*, „Kronika Miasta Łodzi” 2007.
- Hądzelek K., Wroczyński R., *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego: od końca XVIII wieku do 1918 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Junosza-Dąbrowski W., *Co to jest sport*, Warszawa 1928.
- Karwacki A., Lenartowicz M., *Wrogość i sympatie w polskiej piłce nożnej w perspektywie społeczno-histerycznej*, „Kultura Fizyczna” 2001.
- Kędzia P., *Fair play jako kategoria etyczna współczesnego sportu. Szanse i zagrożenia*, [w:] J.E. Kowalska (red.), *Fair play w wychowaniu do kulturalnego odbioru widowiska sportowego (na przykładzie łódzkiego projektu „Jestem Fair”)*, Łódź 2012.
- Lipoński W., *Sport, literatura, sztuka*, Warszawa 1974.
- Osmolski W., *Zaniedbane drogi wychowawcze*, Warszawa 1928.
- Pawlak W., *Na łódzkim bruku 1901–1918*, Łódź 1985.
- Rotkiewicz M., *Światło Olimpij*, Warszawa 2011.
- Strzałkowski J., *Łódzki Klub Sportowy 1908–1933*, Łódź 1983.

## Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi.

AKTA MIASTA ŁODZI.

„Rada Miejska”: sygn. 120013, mikrof. L-10386.

URZĄD WOJEWODZKI ŁÓDZKI.

„Geyer”: sygn. 985.

„Resursa”: sygn. 2, 27, 28, 29, 31, 33.

## Prasa

„Kurjer Łódzki” 1927–1938.

„Łódzkie Echo Wieczorne” 1928.

„Rozwój” 1912.